

IX Ka 246/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 maja 2015 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Aleksandra Nowicka

Protokolant: stażysta Marzena Chojnacka

przy udziale

po rozpoznaniu w dniu 5 maja 2015r.

sprawy **R. S.** obwinionego z art. 92a, 95 i 97 kw i in.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Chełmnie z dnia 9 stycznia 2015 r. sygn. akt II W 184/13

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Chełmnie) kwotę 40 (czterdziestu) złotych tytułem opłaty za drugą instancję oraz kwotę 50,- (pięćdziesiąt) złotych tytułem zryczałtowanych wydatków za postępowanie odwoławcze.

IX Ka 246/15

UZASADNIENIE

R. S. został obwiniony o to, że:

- w dniu 17 maja 2013 r. ok. godz. 20.25 w miejscowości G. na drodze krajowej nr (...) kierując pojazdem marki O. o nr rej. (...) nie stosował się do znaku drogowego (...) przekraczając dopuszczalną prędkość jazdy o 23 km przy ograniczeniu prędkości do 50 km/h

- w tym samym miejscu i czasie kierując na drodze publicznej pojazdem marki O. o nr rej. (...) nie posiadał przy sobie wymaganego dokumentu w postaci prawa jazdy

- w tym samym miejscu i czasie kierując na drodze publicznej pojazdem marki O. o nr rej. (...) przewoził P. M., który wbrew obowiązkowi podczas jazdy nie korzystał z pasów bezpieczeństwa

- tj. o wykroczenia z art. 92a kw, art. 95 kw i art. 97 kw w zw. z art. 39 ust. 1 ustawy prawo o ruchu drogowym

Wyrokiem z dnia 9 stycznia 2015 r. Sąd Rejonowy w Chełmnie, sygn. akt II W 184/13, uznał obwinionego za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów, z tą zmianą, że obwiniony przekroczył dozwoloną prędkość jazdy o 20 km/h przy ograniczeniu prędkości do 50 km/h, stanowiących wykroczenia z art. 92a kw, art. 95 kw i art. 97 kw i za to, w myśl art. 9 § 2 kw, na podstawie art. 92a kw, wymierzył mu łącznie karę 400 zł grzywny.

Zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 40 zł tytułem opłaty sądowej oraz obciążył go wydatkami poniesionymi w sprawie w kwocie 961,57 zł.

Wyrok ten zaskarżył **w całości w odniesieniu do czynów z art. 92a kw i art. 97 kw obrońca obwinionego**, zarzucając mu obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj.:

- art. 5 § 2 kpk w zw. z art. 8 kpsw poprzez rozstrzygnięcie wszelkich nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść obwinionego i ustalenie stanu faktycznego w sprawie jedynie na podstawie zeznań funkcjonariuszy oraz przyjęcie, że P. M. nie miał w dniu zdarzenia zaświadczenia zwalniającego z obowiązku korzystania z pasów bezpieczeństwa, choć zapewniał on, że dysponuje takim zaświadczeniem

- art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpsw poprzez uznanie, że dowolne uznanie, że obwiniony, który przewoził pilę spalinową i wychodził z zakrętu pojazdem terenowym, przekroczył dozwoloną prędkość

- art. 39 § 1 kpsw w zw. z art. 200 § 3 kpk w zw. z art. 42 § 1 kpsw poprzez nieprzesłuchanie z urzędu biegłego, choć jego opinia jest niejasna i stanowi polemikę z twierdzeniami obwinionego

- art. 182 § 1 kpk w zw. z art. 42 kpsw poprzez nieuprawnione przyjęcie, że zachodziły podstawy do zwolnienia P. M., który posiadał wiadomości istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, z obowiązku złożenia zeznań

Po uzupełnieniu postępowania dowodowego o niesłusznie pominięte dokumenty w postaci aktu małżeństwa świadka P. M. oraz pozostającego w jego dyspozycji zaświadczenia o przeciwwskazaniach do korzystania z pasów bezpieczeństwa, skarżący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie obwinionego od popełnienia wykroczeń z art. 92a kw i art. 97 kw, ewentualnie – jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy obwinionego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Dążąc do wzruszenia zaskarżonego wyroku skarżący bezpodstawnie kwestionował, jako dowolną, analizę dowodową, która legła u podstaw rozstrzygnięcia o jego odpowiedzialności za popełnienie wykroczeń z art. 92a kw i art. 97 kw.

Jeśli chodzi o czyn z pkt 1 wniosku o ukaranie, sąd I instancji słusznie przyjął, że zgromadzone dowody powalały na stwierdzenie z pewnością wymaganą do przełamania domniemania niewinności przysługującego obwinionemu, że w miejscowości G. poruszał się on z prędkością wyższą, niż prędkość administracyjnie dozwolona.

Wbrew temu, co twierdził skarżący, z uzasadnienia wyroku wyraźnie wynika, że wniosek ten sformułowany został po dokonaniu wszechstronnej analizy wyjaśnień obwinionego, który nie przyznawał się do popełnienia w/w wykroczenia, a o ich dyskwalifikacji jako podstawy ustaleń przesądziło stwierdzenie, że jednoznacznie przeczyły im pozostałe dowody, których brak było podstaw kwestionować. Nie można zatem mówić o naruszeniu prawa obwinionego do obrony poprzez bezkrytyczne przyjęcie za zgodną z prawdą wersji oskarżenia.

Wyniki owej analizy dowodowej pozostają zaś pod ochroną art. 5 § 2 kpk w zw. z art. 7 kpk odpowiednio stosowanych na gruncie postępowania w sprawach o wykroczenia. Sąd trafnie uznał, że niekorzystne dla obwinionego dowody stanowiły miarodajną podstawę do rozstrzygnięcia spornej w sprawie kwestii, z jaką prędkością się poruszał w okolicznościach opisanych w pkt 1 wniosku o ukaranie.

Powołując się na wynik pomiaru wykonanego radarowym urządzeniem pomiarowym typu (...) policjanci: M. M. i Ł. L. stanowczo wskazali na to, że obwiniony jechał wówczas szybciej, niż pozwalało na to obowiązujące ograniczenie prędkości i w istocie brak było uzasadnionych podstaw do tego, by ich spójne ze sobą, znajdujące odzwierciedlenie w treści notatek urzędowych i korespondujące z zebraną dokumentacją, relacje uznać za niewiarygodne. Nic nie wskazywało na to, że celowo fałszywie pomówili oni akurat obwinionego - będącego dla nich jedną z wielu obcych osób, z którymi codziennie mają do czynienia pełniąc obowiązki służbowe - o przekroczenie prędkości. Skarżący całkowicie dowolnie poddaje też w wątpliwość ich rzetelność jako świadków, wskazując na to, że M. M. stwierdził, że miejsce kontroli było dobrze widoczne. Ewidentnym nadużyciem - w sytuacji, gdy dokonując kontroli policjanci nie

siedzieli na motocyklach, a rozsądna interpretacja przywołanego stwierdzenia w kontekście całokształtu wypowiedzi w/w świadka, który obsługiwał urządzenie pomiarowe, wskazuje na to, że chodziło mu o to, że nadjeżdżający kierowcy mogli bez problemu zorientować się widząc policjantów z radarem, że ich sposób jazdy podlegać będzie kontroli - jest wywodzenie z faktu, że policyjny motocykl zaparkowany był w pobliżu drzew, że niezgodnie z prawdą opisał on okoliczności zdarzenia i wnioskowanie na tej podstawie, że policjanci za wszelką cenę starali się pogrążyć obwinionego.

W ocenie sądu odwoławczego w świetle treści zeznań w/w funkcjonariuszy policji co do okoliczności i sposobu przeprowadzenia kontroli prędkości obwinionego brak było podstaw do poddawania w wątpliwość wyników pomiaru, który stanowił rzeczywistą podstawę postawienia obwinionemu zarzutu niezastosowania się do obowiązującego ograniczenia prędkości. Opinia biegłego pozyskana przez sąd meriti dla weryfikacji licznych zastrzeżeń zgłoszonych przez niego co do jego wiarygodności rzeczywiście jednak jednoznacznie przesądzała tę kwestię, wykluczając to, że do wskazania przez policjantów, że obwiniony popełnił wykroczenie z art. 92a kw, doszło wskutek wadliwego sposobu wykonania pomiaru. W sporządzonej przez siebie pisemnej ekspertyzie, ustosunkowując się do wszystkich - w tym także do tych przywołanych ponownie w apelacji - okoliczności podnoszonych przez obwinionego, biegły rzeczowo, uzasadniając w sposób logiczny swoje wnioski, wyjaśnił, dlaczego jego wynik - po uwzględnieniu na korzyść obwinionego, wynikającego z normalnych właściwości urządzenia, marginesu błędu pomiaru - uznać należało za miarodajny. W tej sytuacji - zwłaszcza, że po zapoznaniu się z treścią pisemnej opinii sam obwiniony najwyraźniej uznał ją za przekonującą, skoro oświadczył, że był w błędzie i stwierdził, że nie widzi potrzeby uzupełnienia w żaden sposób materiału dowodowego (k. 122) - nie sposób czynić sądowi zarzutu z tego, że podzielił jej wnioski bez wezwania biegłego z urzędu na rozprawę. Nie było potrzeby dodatkowego wyjaśniania jakichś kwestii. Enigmatycznie stwierdzenie obrony pojawiające się obecnie w apelacji, że opinia niezasadnie została potraktowana jako pełnowartościowy dowód, niewsparte wskazaniem na to, jakie konkretnie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia przedstawionych mu kwestii w swoich rozważaniach pominął biegły, czyniąc tym samym wydaną przez siebie opinię niepełną w rozumieniu art. 201 kpk, stanowi w gruncie rzeczy gołosłowną polemikę ze stanowiskiem z biegłego i jako takie nie może żadną miarą uzasadniać uznania, że posiłkując się nią przy ocenie zeznań policjantów i dokonywaniu ustaleń, sąd dowolnie przesądził o sprawstwie obwinionego.

Na uwzględnienie nie zasługiwał również zarzut dowolności przyjęcia, że obwiniony dopuścił się popełnienia wykroczenia z art. 97 kw, przewożąc bez zapiętych pasów bezpieczeństwa P. M..

Z uwagi na to, jaką wagę przywiązywał do tej kwestii skarżący stwierdzić należy, że w realiach sprawy nie sposób czynić sądowi zarzutu z tego, że bazując na oświadczeniu w/w świadka, że jest zięciem obwinionego, uznał go za osobę uprawnioną do skorzystania z prawa odmowy złożenia zeznań bez weryfikacji jego twierdzeń o istnieniu uzasadniających to okoliczności poprzez przeprowadzenie z urzędu dowodu z aktu (jego) małżeństwa. Owe oświadczenia świadka nie podważały wszak przekonania, które co do łączących go z obwinionym stosunków wywołały wielokrotne stwierdzenia samego obwinionego, że jest on jego zięciem, podczas składania przez niego wyjaśnień (k. 29v.). Ich zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy nie poddawało w wątpliwość też zachowanie obwinionego, który będąc obecnym na rozprawie, na której miał być przesłuchany w/w świadek, w żaden sposób nie zareagował na to, że sąd zwolnił P. M., jako jego zięcia, od obowiązku złożenia zeznań (k. 54v.). W gruncie rzeczy nie zachodziły więc takie okoliczności, które - oceniane obiektywnie - obligowałyby sąd do powzięcia wątpliwości co do tego, czy nie miało miejsce wprowadzenie go w błąd co do charakteru stosunków łączących obwinionego z P. M.. Powstaje natomiast nieodparte wrażenie, że „problem” ten został wywołany, jako na argument na potrzeby postępowania odwoławczego. Obwiniony jest prawnikiem praktykującym od wielu lat i wie, co do sposobu określania stopnia pokrewieństwa i powinowactwa oraz rodzące to konsekwencje są mu z pewnością doskonale znane. Skoro, więc swoimi oświadczeniami, w których określa P. M. jako swojego zięcia i nie reaguje na oświadczenie tegoż, iż korzysta z prawa do odmowy składania zeznań by na etapie postępowania odwoławczego podnosić tę okoliczność, wskazuje na wolę wykreowania zarzutu apelacyjnego.

Skarżący jednak błędnie uważa przede wszystkim, że sposób rozstrzygnięcia tej kwestii w ogóle mógłby mieć wpływ na wynik sprawy. W sytuacji, gdy bezspornym było, że w trakcie kontroli P. M. nie przedstawił ważnego, imiennego zaświadczenia, z którego, by wynikało, że z uwagi na przeciwwskazania medyczne nie może podróżować z zapiętymi

pasami, przesłuchiwanie go jako świadka na okoliczność ewentualnego odbycia z obwinionym rozmowy, na którą powołuje się obwiniony, ani szczegółowe wyjaśnianie tego, czy stan jego zdrowia jest taki, że pozwala na jazdę w pasach, czy nie – czego domagał się skarżący - nie miałyby bowiem w istocie żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia o odpowiedzialności obwinionego za świadome naruszenie regulacji o przewożeniu pasażerów. Jasnym jest wszak, że obwiniony miał świadomość zarówno tego, że P. M. nie ma zapiętych pasów, jak i tego, że nie stwierdził, czy dysponuje on odpowiednim, ważnym zaświadczeniem, spełniającym kryteria wyznaczone przez przepisy prawa o ruchu drogowym, legitymowanie się, którym przez pasażera stanowi uzasadnioną podstawę do zwolnienia go przez kierowcę, na którym ciąży wynikający z art. 45 ust. 2 pkt 3 ustawy prawo o ruchu drogowym obowiązek przewożenia pasażerów tylko zgodnie z wymogami ustawy, z zapięcia pasów. Skoro obwiniony świadomie ewentualnie poprzestał wyłącznie na odebraniu od pasażera ustnego oświadczenia o tym, że otrzymał stosowne zaświadczenie, w płaszczyźnie jego odpowiedzialności za wykroczenie, polegające na przewożeniu pasażera bez zachowania wymogów przewidzianych prawem o ruchu drogowym, które uzasadnia odstępstwo od reguły jazdy z zapiętymi pasami jedynie w taksatywnie wymienionych wypadkach, nie ma znaczenia to, czy dopuszczona przez niego do jazdy bez pasów bez zaświadczenia osoba posiadała rzeczywiście uprawnienie do korzystania ze zwolnienia, czy nie. Nie sposób wszak interpretować art. 45 ust. 2 pkt 3 prawa o ruchu drogowym w inny sposób, jak taki, że na kierującym pojazdem ciąży obowiązek sprawdzenia, czy pasażerowie mają zapięte pasy lub zachodzą okoliczności uzasadniające zwolnienie ich od tego obowiązku, a jeżeli tego nie uczynili, nie może on rozpocząć jazdy. W realiach sprawy, gdy w istocie na własne ryzyko, bazując wyłącznie na swoim zaufaniu do niej, zgodził się on na przewożenie osoby, która w rzeczywistości zaświadczeniem się nie mogła wylegitymować, nie można mówić o tym, że był w usprawiedliwionym błędzie, który wyłączałby jego odpowiedzialność za wykroczenie z art. 97 kw. Na marginesie zauważyć należy, że tego rodzaju zaświadczenie na żadnym etapie postępowania nie zostało wskazane.

Zastrzeżeń nie budziło także – jako ukształtowane zgodnie z regułami określonymi w art. 33 kw - orzeczenie o karze wymierzonej obwinionemu. Grzywna w kwocie 400 zł należyćie uwzględnia zarówno okoliczności dotyczące samych zdarzeń, jak i jego osoby. Jako kara adekwatna do jego zawinienia i społecznej szkodliwości jego czynów, należyćie zapewni ona realizację celów postępowania.

W trakcie analizy akt sprawy pod kątem zaistnienia przesłanek z art. 104 kpw i art. 440 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw, Sąd Okręgowy nie dopatrzył się też uchybień, które skutkować musiałyby uchynieniem zaskarżonego orzeczenia niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów.

Na podstawie art. 119 kpsw w zw. z art. 636 kpk w zw. z art. 627 kpk oraz § 3 rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z dnia 15 października 2001 r.), sąd odwoławczy obciążył obwinionego kosztami procesu w postępowaniu odwoławczym, zasądzając od niego kwotę 40 zł tytułem opłaty za drugą instancję oraz kwotę 50 zł tytułem zryczałtowanych wydatków za postępowanie odwoławcze.

Na koniec Sąd odwoławczy, który co prawda odniósł się do tych kwestii w protokole rozprawy, pragnie zauważyć, że powoływanie się przez obrońcę na naruszenie 7-dniowego terminu pomiędzy zawiadomieniem o rozprawie a jej terminem jest zupełnie chybione. Przypomnieć, bowiem należy, że przepisy art. 353 kpk odnoszą się do postępowania przez Sądem I instancji (rozprawy głównej). Sąd dokładał dużych starań by telefonicznie zawiadomić obrońcę obwinionego o terminie rozprawy, ale nie reagował on na próby połączeń. Ostatecznie, co przyznał sam obrońca w piśmie procesowym zawierającym wniosek o odroczenie rozprawy, pisemne zawiadomienie dotarło do niego w dniu 2 maja br. (termin rozprawy 5 maja), nie mógł jednak stawić się na rozprawę z uwagi na konieczność uczestniczenia w sprawie karnej toczącej się przez Sądem Rejonowym w Wałbrzychu, co jednak było najwyraźniej błędną informacją (dowód: notatka służbowa k. 172).